Warszawa. Środa.

№ 30. Rok 1860

KRONIKA

Dnia 20 Stycznia / 1 Lutego.

Zimna dziś rano stopni 2.
Ciepła wczoraj w południe stopni 2.
Jutro Św. Oczyszczenia N. M. P.

Wschód słońca o godz. 7 min. 42.
Zachód „ „ 4 „ 47.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznéj, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

JUTRO Z POWODU UROCZYSTEGO ŚWIĘTA KRONIKA NIE WYJDZIE.

— *Z Petersburga*, 11 (23) *stycznia* —

Przez Dyplomy Cesarskie z dni 15go i 31go grudnia 1859 r.; Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderu Św. Włodzimierza klassy 2ej: pełn. obow. Sekretarza Stanu Rady Państwa, Radca Tajny Włodzimierz Czernogłazow, oraz Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Perskim, Rzeczywisty Radca Stanu Aniczkow.

— Rozkazem Najwyższym do Ministerstwa Dworu Cesarskiego, z d. 1go stycznia 1860 r., mianowani zostali: Marszałek Szlachty gub. Wileńskiej, Rzeczywisty Radca Stanu Domejko, i Podsekretarz Stanu Rady Państwa, w godności Kamerjunkra, Radca Stanu, Hrabia Orłow-Denisow, Szambelanami, a maszałek Szlachty gub. Grodzieńskiej, Radca Kolleg. Orzeszko, zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Radca Kolleg. Mansurow, Drugi Sekr. Kancellaryi tegoż Ministerstwa, Radca Hon. Muchanow, i delegowany do Missyi Rosyjskiej w Hadze, Sekretarz Kolleg. Wsiewołożski—Kamerjunkrami Dworu Jego Cesarskiej Mości. Zostający w IIgim Oddziale Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancellaryi, w godności Kamerjunkra, Radca Dworu, Książę Jusupow, został mianowany Mistrzem Obrzędów Dworu Cesarskiego, z pozostawieniem w Oddziale powyższym.



— Jutro, to jest we czwartek, dnia 2 - go lutego, przypada doroczna uroczystość i odpust Oczyszczenia N. M. Panny. Uroczystość ta solennie obchodzoną będzie w kościołach tutejszych XX. Bernardynów i Dominikanów. W dniu tym śpiewanie kolend po kościołach ustaje.

— Z powodu spodziewanego na tegoroczne ogólne zebranie licznego zjazdu Członków Towarzystwa Rolniczego, których nie mogłaby pomieścić sala gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, część posiedzeń, a mianowicie trzy posiedzenia walne w dniach 3, 7 i 9 b. m. oraz posiedzenia Sekcyi Ogólnej (te ostatnie codziennie wieczorem) odbywać się będą w sali gmachu Namiestnikowskiego przy Krakowskiem-Przedmieściu, zaś posiedzenia Sekcyi Rolnej, Chowu Inwentarza i Administracyjnej w dniach 4, 6, 8 i 9, b. m. z rana w trzech oddzielnych salach Gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Szczegółowe programaty rozdawane będą przy otwarciu posiedzeń, które nastąpi pojutrze to jest w ten Piątek o 11 zrana w Pałacu Namiestnikowskim.

— Wczoraj otwartą została w pałacu hr. Augustów Potockich, wystawa aparatów kościelnych, zwiedzać ją można od godziny 10 rano do 7 wieczorem.

— Wyszło w tych dniach w Warszawie bardzo pożądane dla gospodarzy dzieło, pod tytułem: „Nauka uprawy łąk", przetłómaczył z niemieckiego podług Friesa i uzupełnił podług innych autorów niemieckich i francuzkich Leon Kąkolewski, 220 drzeworytów w tekscie wykonanych przez J. Stifiego w 8, str. 643, cena nadzwyczaj niska złp. 7.

— PP. Tadeusz Bieczyński z Wrocławia, i Rudolf Tobler z Szwajcaryi, ogłosili prospekt założenia przez stowarzyszenie się, fabryki chemicznych nawozów pod Warszawą przez wypuszczenie 1200 obligów udziałowych po rs. 50 każdy z których 300 sztuk biorą założyciele spółki; kapitał zakładowy obliczony na rs. 60,000 czyli zł. 400,000 do prospektu załączona jest Ustawa Spółki.

— Przy nadchodzącej wiośnie i rozpocząć się mających niedługo pracach pszczolarskich zwracamy uwagę czytelników naszych na ul ramowy ks. Jana Dolinowskiego, uwieńczony na wystawie Łowickiej zeszłorocznej wielkim medalem srebrnym. Ksiądz Dolinowski ule ramowe w swéj pasiece oddawna posiada i w r. z. otrzymał przecięciowo wydatku z jednego po 53 funtów miodu z woskiem i po 5 rojów i dla tego na podstawie trzydziestoletniego doświadczenia, wszystkim zaleca się hodowanie pszczół w ulach ramowych które opisał w dziele „Zasady pszczolnictwa" wydanem w 1859 r. a przełożonem już na obce języki. Dzieło to kosztuje rs. 1 k. 50, (zł. 10) i jest na składzie w księgarni Gebethnera i Spółki, w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 415.

— Nasz rodak pan Jakowski, mieszkający w Paryżu, przy ulicy de l'Echelle, pod Nr. 5, przyczynił się znacznie do postępu sztuki dentystycznej. Akademia paryzka ogłosiła niedawno pochwałę przez niego wynalezionej metody, prostowania zębów i szczęk skrzywionych wprawia on takie zęby bez drucików ani za-

MALARZ I GRAJEK.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 29.)

Redliński, poczęstowawszy sąsiada, nalał jeszcze kilka kropel dla Jakóbka i dając mu rzekł: no! masz żeby ci język nie uciekł, a potem zasiadając na ławce przy piecu z Wincentym, dodał:

— Muszę się koniecznie poradzić pana sąsiada, co tu zrobić z tym chłopakiem? Potulne to, bo prawda, ale teraz kiedy już szkółkę skończył, a ja nie mam na dalszą *edukacyję*, chcę go użyć do gospodarki, a tu ani rusz.

— Czy leniwy? zapytał się Czajka, wykrzywiając się na wzór podsędka przy indagacyi, lub doktora wolno praktykującego, gdy wezwą go na *consilium*.

— Leniwy bo nie jest, ale jakiś głupawy, odpowiedział Redliński, książkę czyta dobrze, ale żeby najmniejszą rzecz zrobił dobrze to nie! Dzisiaj ot, kazałem mu paść cielęta na łączce, przychodzę, cielęta w szkodzie, a jego *złe* zaniosło aż na sam wierzch baszty....

— Po wróble? przerwał znowu Czajka.

— Ale gdzie tam! nawet nie po to! Patrzył jak z daleka wyglądają Śto Krzyzkie góry i porównywał czy wszystkie chmury niebieskie.

— A jemu głupcowi co do tego?

— Gadajże z nim? a izbę co kilka miesięcy muszę bielić, bo maluje a maluje węglem po ścianach.

— To już nie ma rady, tylko oddać go do malarza. Z początku będzie malował kamienice z wierzchu, potem w środku, a z czasem może z niego będzie wielki człowiek.

Jakóbek drgnął na ławce i zatrzymał oddech w piersi.

— Co prawda, to chciałem mieć z niego wyrękę w gospodarce na starość.... Gdyby to jeszcze wyszedł między ludzmi na co dobrego, to nie żal byłoby rozstać się z nim i oporządzić go, chociażby za ostatnią złotówkę, ale na świecie dużo to rozmaitego narodu!

— Juścić morze większe niż rzeka, a miasto niż miasteczko, ale i od nas już kilku chłopaków wykierowało się na panów całą gębą!

— A! prawda! na ten przykład, ksiądz Madejczak... Pan! bo to i proboszcz i kanonik i order nosi, i konie ma ładne, a o matce nie zapomniał, wziął do siebie.

— Ksiądz, to tam jeszcze nie tyle, mój panie Janie, ale oto syn naszego organisty, co jest teraz w Warszawie. Na księdza nie trzeba talentu, a do muzyki tylko talent. Mówili mi że dawał koncert w Solcu, że bardzo bogaty, tylko to mu ganię, że o ojcu zapomina. A Solski? adwokat całą gębą! a ja! toć przecież przeszło tysiąc złotych jest do roku.

Redliński spojrzał się na niego i podrapał się w głowę, co zbiło z tropu Wincentego, przyszedł jednak do siebie i mówił daléj:

— Żona moja nie wielka gospodyni; kaszle, stęka, kwęka, nic dźwignąć nie może, więc też to rujnuje człowieka. Kocham ją tylko za to że dobra matka i dla Filipka oddałaby wszystko i on ją bardzo lubi. O! już to mój Filipek, to nie czajka ale orzeł całą gębą... Ma tam pan sąsiad jeszcze z kieliszeczek?

czepień żadnych. Plombuje je zaś złotem na sposób amerykański.

— Hr. T. Działyński, wydał w Poznaniu u Merzbacha, w przepysznej edycyi: Policyą Stan. Orzechowskiego.

— Zgromadzenie Warszawskich Felczerów, pragnąc mieć udział w tak wzniosłym celu, jakim jest otworzyć się mający Instytut Muzyczny w Warszawie; na zebraniu swem w d. 26-ym b. m., z najwyższem zadowoleniem uchwaliło, aby z funduszów kassy ogólnej Zgromadzenia, na korzyść powyżej wzmiankowanego Instytutu, do kassy tegoż wnieść rs. 50.

— W Smoleńsku otwartą została stacya telegraficzna.

— Z dniem 1ym stycznia założony został przez Walerego Wielogłowskiego i spółkę, „Dom komissowy i biuro zleceń, oraz powszechnej agencyi w Krakowie; cel jego i organizacya są zupełnie też, co kantoru interesów ziemiańskich J. K. Gregorowicza i Henryka Dębskiego w Warszawie; organem zaś pismo tygodniowe pod tytułem „Ognisko," o którym już obszerniej wspominaliśmy w Kronice.

— W Suwałkach dwa będą urządzone przedstawienia, na korzyść Instytutu Muzycznego, jedno przez komitet tamtejszej resursy, złożone z muzyki, deklamacyi, loteryi fantowej, obrazu z żywych osób i przedstawienia teatralnego; drugie wyłącznie muzykalne, ułożone przez pana Wąsowskiego.

— W Stryjskiem i Samborskiem w Galicyi, zawiązała się spółka obywatelska, na wzór domu zleceń rolników Płockich. Kapitał zakładowy wynosi pół miliona złr. (2 miliony złp.)

— W dniu 21 stycznia b. r. na korzyść instytucyi dobroczynnych, odbył się w Suwałkach bal, w lokalu resursy miejscowej, nazajutrz zaś, czyli 22 stycznia, amatorowie przedstawili na korzyść tamtejszej ochrony dwie komedye Korzeniowskiego: Doktór Medycyny i Fabrykant.

— Szkic dramatyczny w 4ch aktach oryginalnie napisany p. t. „Scena za sceną," ma być w przyszłym tygodniu grany w teatrze Rozmaitości, główniejsze role mają przedstawiać pp. Palińska, Rakiewiczowa, Gąsowicz, Dutkiewicz; pp. Królikowski, Swieszewski i Chomanowski.

— Przed kilku laty mieszkańcy miasta Praszki w powiecie Wieluńskim, zostali nawiedzeni wielkim pożarem, z tego powodu zamówili w tym roku u p. Swięckiego rzeźbiarza, statuę św. Floryana patrona od ognia, która ma stać w rynku tegoż miasteczka. Statua ta, ma być naturalnej wielkości i ma być wyrobiona z kamienia. Święty, który jak wiadomo, był rzymskim żołnierzem, będzie wyobrażony w stroju rycerskim.

— Piszą z Krakowa 28 stycznia.—Dziś możemy podać niejakie okoliczności odnoszące się do tajemniczego znalezienia trupa w kufrze do Rzeszowa przysłanym. Szczegóły te tem są ważniejsze, że naprowadzić mogą na odkrycie zbrodni, boć nie można wątpić, iż takową popełniono. Otóż w d. 20 b. m. nadszedł z Lwowa kufer jodłowy, okuty na rogach, na czarno pomalowany i obciągnięty płótnem surowem. Woń zgnilizny wydobywająca się z niego nakazała przystąpić do otwarcia go. Wewnątrz był trup mężczyzny mającego 64½ cali wied. wzrostu, silnie zbudowanego, mogącego liczyć lat od 28 do 38. Włos jego ciemnoblond, nieco rudawy, kręcony, faworyty i wąsy rudawe, zęby zdrowe, mało zużyte. Na ciele była cieńka biała płócienna koszula z modnym stojącym kołnierzem i zarękawkami odwijanemi, spiętemi na podwójne spinki złote, na których rznięta gwiazdka. Na piersiach koszuli jedna spinka złota z czarną emalią i rautem. Koszula naznaczona dużemi głoskami łacińskiemi C. H. czerwoną bawełną wyszytem i, a pod niemi liczba 20. Na wewnętrznej ścianie wieka były na papierze słowa: *München, Victoria, 1854*. W kufrze oprócz trupa znajdowały się: miednica porcelanowa podłużna, ze znakiem fabrycznym *Neumark*, ręcznik niebielony, głoską łacińską H. znaczony, tudzież bawełniana, jak się zdaje, zasłona od okna.

— Wystawa sztuk pięknych krajowych artystów, świeżo zbogacona pracami naszych artystek amatorek, dostarcza dla oka, myśli i serca, dużo pokarmu; jedne rozbudzają fantazyą, drugie przywodzą na myśl miłe wspomnienia; inne znów, tak słodko mówią do duszy, że już od nich oderwać się, ani sposób.

Jest tam Jan Zamojski, Berezyna, i książe Józef (Suchodolskiego), jest i Chrystus z całusem Judasza i z cudownem dziecięciem (hr. El. Krasińskiej); tam Kraków strasznym płonący ogniem (akwarella Kurowskiego), tu znowu okręt skołatany burzą, (panny S.) I akwarelle prześliczne z Winterhaltera, niezwykłego rozmiaru, (hr. Przeździeckiej), i widoczki cudowne przeróżnych okolic (hrabiny Augustowej Potockiej, hrabianki Tyzenhauz); pod kościołem Paulinów prósżniaczych i natrętnych dziadów próżne wyczekiwanie (Pilati) i zacna matka tylu królów wdzięcznej pamięci, Jagiellońskiego wielkiego szczepu, Zofia, Władysława Jagiełły małżonka, (Lessera).

Tam Mickiewicz, Pol i Lenartowicz rozmawiają z sobą; i inne i znowu inne, a wszystko to wabi i zaprasza, i radbyś z wszystkiemi obdzielić się, tylko jeźli jesteś z pod skalistych szczytów Wawelu, to już nieodbieżysz od ukochanego sercem przedmiotu i obrazku dającego nam szkic krakowski, pęzla przezacnej pamięci, męża i artysty, Piotra Michałowskiego, prezesa Rady Administracyjnej b. wol. miast. Krakowa. Akwarella przedstawia powracających z targu z Krakowa włościan. A! w tym wesołym szkicu każdy gospodarz z Łobzowa, Bronowic lub Zabierzowa zarazby się poznał, wydając okrzyk podziwu. A ujrzałby tam, na wozie ciągnionym przez stęsknione obroku konie, i siebie i swego kuma i żonę tegoż drzymiącą i swacha i brata; a wszystko tak żywo gwarzy, prócz zdrzymniętej gosposi, że zdawołoby się iż mistrz podkradł się na wóz i szkicował ich w owej chwili wesołej!

Widząc prace pełne wdzięku, polotu i delikatności artystek — amatorek, żałujemy tego tylko, że te świetne talenta, z których niektóre i przez najznakomitszych zagranicznych artystów ocenione zostały, tak długo ogółowi znanemi nie były. Artyści nasi wdzięczni w istocie być muszą, że obok prac ich, stoją prześliczne płody zacnych Polek. Zdawa nam się, że tego wzoru do naśladowania, pokoleniu młodemu nigdy dobrze polecić nie potrafimy....!

†

— Franciszek Machczyński urzędnik Sądu Policyi Poprawczej Wydziału IIgo, w wieku lat 36, po ciężkiej słabości, opatrzony śś. Sakramentami, w dniu 31ym stycznia 1860 r. zakończył życie. Stroskane w żalu żona i matka zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 2go lutego b. r. to jest we czwartek o godzinie 4ej po południu, z dolnego Ko

---

— Tylko co, miałem poczęstować pana Wincentego. W ręce pańskie!

— Życzę dobrego zdrowia.

Wypili znowu po kieliszeczku, ale trunek zupełnie przeciwnie oddziaływał na nich, bo Jan zamyślał się i wzdychał, widocznie jak człowiek mający troskę w sercu, a Wincenty usiadł, wyciągnął nogi przed siebie i jedną ręką sięgając po tabakę, a drugą robiąc najdziwaczniejsze poruszenia i uśmiechając się chytrze mówił:

— Powiadają ludzie, że syn naszego organisty, ten co jest w Warszawie, wynalazł sposób nowego *grania* na klarnecie, tak że nic prawie dać nie trzeba, ani przebierać palcami.. a! bo to prawda!.. on jak był w wieku Filipka to nawet rzempolić nie potrafił na skrzypcach. Ja zawsze gadam mojemu chłopakowi, że będzie panem całą gębą i wspomnicie moje słowa, tylko muszę go napędzać do grania.

— Ale jakże mi radzi pan sąsiad, co zrobić z Jakóbkiem?

— A oddać go do tego malarza, co malował pokój u burmistrza; to także talent a chociaż nie to co skrzypce, bo farba i malowidło to tak jak człowiek co chce gadać, a nie dadzą mu gęby otworzyć, a skrzypce to panie instrument całą gębą; słyszysz głos, to tak jak przyjaciel, co zaśpiewa skocznego krakowiaka przy kieliszku, ale zawsze i malowidło coś znaczy.

— Ja przypominam sobie pisarza co był u poczmajstra, takie to marne było chłopczysko żeby i grosza nikt nie dał za niego na pokaz, a jak obraz wymalował, to ja sam zapłaciłem mu półtora talara za Matkę Boską Częstochowską, co to wisi nad łóżkiem ś. p. mojej żony; wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie.

— To i nie ma co myśleć, panie Janie... może tam będzie jeszcze z kieliszeczek?

— A jeden to się tam wysączy, rzekł Redliński nalewając i podając go grajkowi, który nie spostrzegł niby i dopiero po wypiciu zapytał się:

— A pan Jan nie pije?

— Dla mnie i tego dosyć, ale widzi pan sąsiad, ja się boję żeby się ludzie nie pastwili nad Jakóbkiem.

— Niechaj się *tatunio* nie boi! zawołał błagalnie Jakóbek wysuwając się z za pieca i całując ojca w nogi, „ja będę Boga prosił o zdrowie dla tatunia, i dla Kasi, a jak się nauczę czego między ludźmi, to tatuniowi kupię takie siwiuchne baranki pod kapotę, jak felczer ma na czapce.

— Widzicie go! nie śpi jeszcze! zawołał Redliński, ucieszony że syn obiecuje o nim pamiętać i dodał: no, no! oddam cię do malarza, ale trzymaj się miejsca rękami i nogami, bo *kamień na miejscu porasta*.

— Dobra noc sąsiedzie! będzie wasz chłopak panem całą gębą! rzekł odchodząc rozmarzony grajek.

— Dobra noc! szczęśliwa droga! odpowiedział Jan, a Jakóbek z wdzięcznością spoglądał za odchodzącym.

Za chwilę, ciemno już było w izbie Jana. Na kominie jeden tylko węgiel przyświecał nie przysypany popiołem, świerszcze pląðrowały po półkach kredensu, słychać było chrapanie Redlińskiego, spokojny oddech Kasi i myszy w komorze.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ścioła Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

— Jerzy Medyński muzykus, lat 43 liczący, nocy upłynionej tknięty apopleksyą życie zakończył.

— Człowiek którego trupa znaleziono w dniu onegdajszym, na placu przy ulicy Pańskiej, wedle sprawdzenia nazywał się Ludwik Konrad, miał lat 25 i był wyrobnikiem ciesielskim.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 397, wyjechało 287.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po operze Łucya z Lamermooru, przywołana pani Gruszczyńska 4-kroć, oraz pp. Dobrski 5-kroć, Miller i Koehler po 2-kroć, po balecie Dwaj Złodzieje, panny: Frejtag 5-kroć, Straus 4-kroć, Dylewska 2-kroć, pp. Meunier i Popiel po 3-kroć, Kwiatkowski 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń, 27 stycznia. W tej chwili najwięcej tu obudza ciekawości, jaki będzie rezultat deputacyi węgierskiej. Popołudniowe dzienniki mówią, że jeszcze nie uzyskała przyjęcia, lubo *O. D. Post* pisze, że wczoraj deputacyą uwiadomiono, iż J. C. Mość dziś przyjmie niektórych jej członków. Delegowani mieli w ciągu dnia wczorajszego, jak pisze *Presse*, narady z prezesem rady państwa arcyksięciem Rajnerem, z hr. Rechbergiem i radcą ministeryalnym Zimmermanem, referentem spraw protestanckich. *N. Nachr.* mówią, że otrzymali na tych posłuchaniach zapewnienie, iż rząd, o ile to się da uskutecznić na drodze przez deputacyą obranej, szczerze przyłoży rękę do dzieła, by wszechstronnie zadawalniający osiągnąć skutek. Do deputacyi należą superintendenci: Piotr Balogh i Michał Nagy, proboszcze Török, Sekacz, Erdelyi i Revesz, tudzież bar. N. Vay, hr. Degenfeld, bar. G. Pronay, O. Dessewffy, S. Egressy i K. Tisza. Dwie superintendentury nie wysłały deputacyi, bo nie zdążyły tego uczynić. *Wanderer* powiada, że celem deputacyi jest prośba u tronu o przywrócenie dawnej autonomii i praw, tudzież zwołanie rychłe synodu.

— Postanowieniem J. C. Mości z d. 4 b. m. odnośnie do amnestyi wydanej w d. 23 listopada r. z. zapewniony jest wolny powrót do domów i bezkarność zupełna wszystkim żołnierzom włoskiej narodowości, którzy między 1 stycznia a 24 listopada r. z. zbiegli byli z szeregów, a później mimo zawezwania nie stawili się.

— Posterunki wojskowe na granicy lombardzkiej zostały wprawdzie wzmocnione, wszelako nakazane jest im zachowanie się jak najoględniejsze i użycie broni jedynie w razie zaczepki. Zdarzyćby się mogło jednak, że z powodu zuchwalstwa żołnierzy piemonckich przyszłoby do rozlewu krwi, gdyż ze strony lombardzkiej padają nieraz strzały na stronę wenecką, na które lubo nie odpowiadają, wszelako dla tego tylko, że strzały te bywają nieszkodliwe. Taki wypadek zaszedł 18go pod Borghetto naprzeciw Valleggio. *(Nord.)*

CHINY.

Hong-Kong, 15 grudnia. Brakuje pewnych wiadomości o zamiarach Chińczyków, lecz mówią, że fortyfikacye na Peiho będą wzmocnione i że tam koncentrują massy wojsk tatarskich. Podług innych doniesień mają forteckę Taku znieść częściowo i porzucić je Anglikom, gdy przed nimi pojawią, a zastąpić je o ile można maskowanemi bateryami na zakrętach rzek. Powstańcy na północy Ngan Hwui, wspomagani zdradziectwem jednego mandaryna, odnieśli wielkie zwycięztwo nad wojskami cesarskiemi. W ogóle jednak zdaje się że powstańcy raczej tracą ciągle z zajmowanego terytorium niż postępują.

W Kantonie, nowowprowadzone urządzenia celne okazały się dobremi i ustał opór, który z początku wywołały; tylko te nowe urządzenia zdają się sprzyjać bardzo kontrabandzie, prowadzonej przez Chińczyków. W ostatnich czasach cudzoziemcy częste robią wycieczki z Kantonu wewnątrz kraju i lud nie robi im żadnych trudności.

Z Japonii piszą, że spór o wartość dolara tak dobrze jak ukończony.

FRANCYA.

Paryż, 26 stycznia Monitor ogłasza mianowanie ministra handlu, rolnictwa i robót publicznych p. Rouher, kawalerem wielkiego krzyża legii honorowej, w dowód zupełnego zadowolenia cesarza z jego ważnych usług. Dalej dziennik ten zawiera dekret cesarski polecający ogłoszenie francuzko-bawarskiego układu telegrafowego i tekst tego układu; sprawozdanie ministra wojny, Randon o transporcie bagaży w armii i odpowiadający na to dekret cesarski; nakoniec urzędowe doniesienie, że redaktor i gerent dziennika: Journal de Rennes, skazani zostali na zapłacenie kary; pierwszy 100 fr. drugi 50 fr., za ogłoszenie mniemanego listu Wiktora Emanuela.

Constitutionel ogłasza adresy dziękczynne izb handlowych Marsylii, Montpellier i Bayonny, za nowy program cesarza; minister handlu i robót wydał z rozkazu cesarza okólnik, w którym izby handlowe różnych punktów mają być uspokojone co do następstw traktatu handlowego z Anglią.

W skutek postanowienia ministra wojny wprowadzone będą w pułkach kawaleryjskich ćwiczenia indywidualnych obrotów żołnierza. Cesarz z prywatnej swojej szkatuły postanowił nagrody dla zachęcenia żołnierzy.

Thouvenel przygotawia okólnik do wszystkich swych dyplomatycznych agentów. Wyraził życzenie aby Benedetti pozostał w swem miejscu politycznego dyrektora, w ministerstwie spraw zewnętrznych. Cobden udał się ztąd do Cannes. *(Stats. Anz.)*

PRUSSY.

Czytamy w urzędowej *Preusische Zeitung:* Rząd angielski pod kierunkiem lorda Palmerstona powziął postanowienie zawiązania oddzielnych układów z jedną ze stron walczących.

Czy tym sposobem chciał Francyą odwrócić od powziętych zobowiązań, czy ułatwić jej środki uwolnienia się od nich? Niewiemy. Bo niewierzymy i nieuwierzymy nigdy, chyba że nas zmuszą, w to co mówią o ułożonych podstawach, między Anglią i Francyą, i co te dwa mocarstwa chcą narzucić naprzód Austryi, a potem całej Europie.

Podług obiegających pogłosek, chodzi o przyłączenie trzech księstw i Romanii do Sardynii. Wątpliwem było aby przyłączenie można było przeszkodzić bez użycia gwałtownych środków, czyli interwencyi wojennej; zbadać jednak można było ze stanowiska europejskiego, jak dalece związek Włoch środkowych może przyczynić się do siły Sardynii. Podstawienie innego panującego w tych krajach powinno było być przedmiotem bezstronnych narad nad prawdziwemi interesami obu stron. Ale o tem wcale niema mowy w domniemanym układzie anglo-francuzkim. Chodzi prosto o powiększenie Sardynii, powiększenie, które z Sardynii zrobi dodatek do jej prowincyi dołączonych, a które powiększą jej rozciągłość ale nie utrwalą jej siły. Ale powiększenie to, źródło tylko słabości dla Sardynii (!!?), ma być przez nią okupione nowemi poświęceniami: bo nie dotychczasowa Sardynia ma być powiększona, ale nowa, Sardynia zmniejszona—bez Sabaudyi i Nicei.

WŁOCHY.

Listy z Wenecyi donoszą o ciągłych demonstracyach. Wybrano na urząd podesty trzech kandydatów, 25ma głosami radzców municypalnych, bo 35 odmówiło pojawienia się na sesyi. Kandydaci owi: hr. Dona dalle Rose, hr. Piotr Zen i Bembo, chociaż wszyscy stronnicy austryaccy, ustraszeni zostali manifestacyami ludu, i nie przyjęli kandydatury. Namiestnik cesarski hr. Bissingen nakazał nowe wybory, napełniono ulice wojskiem i żandarmami, tak jakby rewolucya miała wybuchnąć, ale radcy nie stawili się wcale na wybory. Policya w swym raporcie do namiestnika doniosła, że deszcz był winą tego, zwołano więc na nowo radę na środę, lecz choć pogoda była najpiękniejsza, stawiło się tylko 8miu radców z 60ciu a jeszcze trzech z tych 8miu w ten moment odeszło. Pięciu pozostałych spisali protokół, że nie mogą przystąpić do wyborów, jawnie bowiem że miasto niechce aby rada przedstawiała kandydatów na podestę. Teraz Austrya sama naznaczy urzędnika, ale przynajmniej nie będzie on dobrowolnie wybrany przez mieszkańców.

W Wenecyi uśmiech tylko wtenczas pojawia się na ustach, gdy znajdą sposobność wyszydzenia cudzoziemca. Oto maleńki docinek, wymyślony przez palących tytuń dla oficerów austryackich.

Przypuśćmy np. że dwóch mieszczan weneckich zapala cygara, a jedno z przechodzi jaki biały surdut, zaraz jeden z zapalających odezwie się do swego towarzysza:

Ci vorrebbe un secondo Zolferino, co dosłownie znaczy: trzeba nam będzie drugiej zapałki.

Ale że w weneckiańskiem narzeczu *z* wymawia się jak *s*, może więc to równie znaczyć: trzeba nam będzie drugiego Solferino. *(Nord.)*

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 29 stycznia. Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz prezydował wczoraj sesyi ministeryalnej i tajnej rady, i cesarzowa miała udział w naradach. — Z Lizbony donoszą pod datą 26 stycznia, o uroczystem otworzeniu posiedzeń kortezów; król oznajmił w mowie tronowej że Portugalia ze wszystkiemi państwami jest w przyjaznych stosunkach.

Turyn, 29 stycznia. (tel. dep. Wolfa) Hr. Cavour wydał 27 stycznia okólnik do poselstw. W nim mówi między innem. Ludy Włoch środkowych zdały się z zupełnem zaufaniem na kongres, lecz niektóre ważne przydarzenia były przyczyną, że go odroczono. Broszura: Papież i kongres, której ważności niemożna zaprzeczyć, list cesarza Napoleona i mowa królowej angielskiej i lorda Palmerstona są faktami wykazującemi niemożność restauracyi we Włoszech. Pewną jest rzeczą że kongres nie będzie się mógł zebrać tak prędko. Ludy Włoch środkowych, w obec takich warunków, mają wielki obowiązek uczynienia zadość prawnym potrzebom ludów, których postępowanie taki podziw w Euro-

pie wzbudziło. Rządy ze swej strony, uczyniły zadość życzeniom prowincyi, wprowadzając ustawę wyborczą sardyńską.

Hr. Cavour ukazując na te fakta, przypomina w końcu, że zawsze będzie pamiętał, że odpowiedzialnym jest za spokój Europy i uspokojenie Włoch.

Paryż, 30 stycznia. Dzisiejszy Monitor zawiera dekret cesarski, zakazujący wydawania dziennika „Univers." Sprawozdanie ministra spraw zewnętrznych, tłomaczy przyczyny tego zakazu: „Univers" był organem religijnej partyi, której wymagania codzień w większej opozycyi były z prawami państwa. Jego ciągłe usiłowania dążyły do opanowania francuzkiego duchowieństwa, do zamięszania sumienia, do podburzenia kraju, do podkopania fundamentalnych podstaw, na których oparty związek kościoła z świeckiem społeczeństwem. Ta wojna z naszemi najdawniejszemi narodowemi tradycyami, niebezpieczna jest dla religii i naraża ją, bo duchowieństwo francuzkie nigdy nierozłączało swej pełnej uszanowania poddanności Stolicy Świętej, od obowiązków patryotyzmu. Polemika „Univers'a" była przedmiotem głębokiego zmartwienia, tak dla duchowieństwa, jak i dla wszystkich dobrych obywateli. Doktryny „Univers'a, które chciał między nami rozkrzewić nie są nowe. Stara francuzka monarchia zawsze zwalczała je energicznie i w tej walce często była wspieraną przez wielkich biskupów. Cesarz, równie jak i jego poprzednicy będzie się starał, aby zapewnić uszanowanie dla naszych narodowych, uświęconych tradycyi.

Monitor donosi o śmierci wielkiej księżniczki Stefanii nastąpionej w Nicei.

Dzisiejszy *Constitutionnel* zamieszcza okólnik Papieża. Artykuł podpisany przez Grandguillot'a wynurza ubolewanie, że Rzym tak jak i przed wojną zostaje pod wpływem austryackim. Artykuł powiada: Francya wypełniła już swój obowiązek, gdy Papież rad jej nie przyjął.

Nigdy rada Francyi nie zamieni się na groźbę i choćby niesprawiedliwość względem niej jeszcze większą była, nigdy niezdoła skłonić ją do opuszczenia roli umiarkowania i opieki. W Rzymie, gdyby tego zaszła potrzeba, będzie jeszcze bronić Papieża przeciw anarchii; ale jeżeliby władza polityczna Papieża gdziekolwiek indziej miała doznać przesilenia, to odpowiedzialność za to niespadnie na szlachetny naród, który wszystko zrobił, aby takiemu przesileniu zapobiedz i który zawsze będzie gotów być pomocą w razie potrzeby.

Podług nadeszłych tu wiadomości z Chambery, z 29, gubernator tamtejszy oświadczył deputacyi obywateli, że nigdy nie było zamiarem rządu ustępowanie Sabaudyi.

Medyolan 25 stycznia. Generał dywizyi hr. Rochefort, dowódzca kawaleryi francuzkiego okupacyjnego korpusu przybył tutaj. Biskup Brescia nakazał jednemu z księżypod karą klątwy odwołać broszurę, którą ten przeciw świeckiej władzy Papieża ogłosił.

Turyn 26 stycznia. Gacetta ufficiale ogłasza dekret przeznaczający 42 miliony lirów na roboty forteczne. Hr. Marliani wysłannik prowincyi Emilji do tutejszego dworu, pojechał do Londynu. Dowództwo całej artyleryi krajów Emilii objąć ma sardyński generał Cavalli.

Londyn 29 stycznia. Observer donosi, że wielkie mocarstwa oprą się energicznie ustąpieniu Sabaudyi i Nicei Francyi. W klubach zapewniają, że lord Palmerston zdecydowany jest rozwiązać parlament, wrazie wotowań nieprzyjaznych ministerstwu.

Madryt, 21 stycznia. Wczoraj Maurowie w wielkiej liczbie, usiłowali otoczyć pozycye hiszpańskie. Wszędzie byli odparci, i zostawili jedną chorągiew w naszym ręku. Dywizya Rios z bagnetem w ręku uderzyła na nieprzyjaciela. Nasza artylerya zniszczyła zupełnie nieprzyjacielską. (*Nord. St. Anz.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Gdańsk, 28 stycznia. Po suchej i mroźnej pogodzie wilgotne i słotne powietrze nastąpiło, przeplatane nader małemi przymrozkami. W okolicy Gdańskiej wielka jest obawa o zatkanie się lodów, a ztąd grożące niebezpieczeństwo powodzi.

Na targach angielskich pomimo szczupłych dowozów ceny się nie podniosły, lecz też nie notowano zniżenia. Dowozy zagraniczne prawie żadne, bo ani Francya ani Ameryka do wysyłek się nie sposobią, a expedycye z Śródziemnego i Bałtyckiego morza dopiero w późniejszej porze przybywają.

W Szkocyi i Irlandyi cały tydzień targi były bez ożywienia.

We Francyi okazywano większą chęć do robienia interesów, ceny jednak nominalnie też same się utrzymały.

W Hollandyi i Belgii, przy małym obrocie ceny dość mocno się trzymały i w życie nie było już żadnego zniżenia.

Na naszej giełdzie było spokojniej, aniżeli w przeszłym tygodniu, w pszenicy obrót interesów trochę większy, w życie nic nie znaczący. W ciągu tygodnia sprzedano 230 łasztów pszenicy, 25 żyta, 70 jęczm., 5 owsa, 30 grochu.

Płacono za łaszt:			Korzec Warszaw:	
	wagi Hollen.,	guld. Pr.,	wagi Pols.,	zł. gr., zł. gr.
Pszen:	129—134,	440—482½,	233—252,	35 18, 38 28
„	134/5—136/7,	490—509,	253—257,	39 14, 41 2
Żyto:	— —125,	294—297,	235— —,	25 15, 25 26
Jęcz:	104—114,	237—258,	195—215,	20 21, 22 14
Owsa	— — 81,	153—165,	— —152,	13 6, 14 10
Groch	— — —,	330-336,	— — —,	28 20, 29 6

Sprzedano 500 sztuk małych masztów po 21 tal. sztukę.

Spirytusu dostawiono 750 beczek, beczka 100 kw., a 80 tralesa 16 tal.

Kursa zamian: Londyn 197, Amsterdam 141⅔ tal. 250 zł. hol., Hamburg 150 tal. za 300 B. M. K.

Alex. Makowski et Comp.

Berlin, 29 stycznia.

Pszenica	. za winsp.	2,100 fnt.	56—67	tal.	
Żyto. . .	„	2,000 „	53—55	„	w miejs.
„	„	„ „	45—45⅜	„	na wios.
Jęczmień .	„	— „	36—41	„	—
Owies . .	„	— „	26¼—½	„	w miejs
„	„	„ „	25—25¼	„	na wios.
Groch. . .	„	— „	29	„	najlep.
„	„	— „	25⅛	„	na wios.
Olej rzep. .	—	za 100 „	11⅚	„	w miejs.
„	—	„ „ „	—	„	na wios.
„ lniany.	—	„ „ „	11	„	w miejs.
„	—	„ „ „	—	„	na wios.
Spiritus. .	—	„ 8,000 tral.			
		czyli 100 kw.	17	„	w miejs.
„	—	„	17⅓	„	na wios.

Wrocław, 29 stycznia. Mieliśmy w tym tygodniu zmienną pogodę, z początku słaby mróz, później powietrze łagodne, a na końcu dziś dészcz. Ciągle trwająca cisza w interesie handlowym nie ustawała i w tygodniu bieżącym, i przy leniwej tendencyi targów nie można oczekiwać zmiany przed otwarciem żeglugi. Pomimo miernych dowozów i ciągłej potrzeby konsumcyjnej, nie widzimy poprawy, a to skutkiem braku handlu exportowego i bardzo rzadkich zakupów na późniejsze spekulacye. Ceny z trudnością się utrzymały przy zeszłotygodniowych notowaniach.

Dowóz pszenicy najlepszych gatunków jest bardzo słaby, brak obrotu utrzymuje ceny ściśnione. Pszenicy polskiej białej w małej ilości zakupiono do Saxonii, i cokolwiek Szląskiej żółtej poślednich gatunków do Szczeina, ofiarowano za białą pszenicę, stosownie do wagi i dobroci 60 do 73 gr. sr. (złp. 39 korzec polski), za rollę pszenicy 60 do 71 srebrników (złp. 36½ korzec polski).

Żyto przy miernych, lecz dostarczających dowozach cofnęło się cokolwiek w cenie, pomimo wysłania do Berlina zaledwie 300 wespli się znajdujących tu na składzie. Ofiarowano dziś na targu za 83—84 funtową 51—54 srebrn. (złp. 29 za korzec poski), na dostawę wiosenną 39 ½ tal. (złp. 26 za korzec).

Koniczyna czerwona pomimo znacznych dowozów, nie zaspokoiła co do ilości potrzebom, przez co ceny się wzmocniły, towar przedni znalazł prędko kupców, gdy pośledni galicyjski zaniedbany, ofiarowano za gatunki najlepsze 14 tal., biała kon. w bież. tygodniu, tak poszukiwana i wygórowana, dziś osłabła w cenie, płacono za ordyn. gatunki 22½—23 tal., średnie gat. 23½—24½, za celne 24½—25½, najlepsze 26—27 tal. za centnar.

Spiritus zniżył się w cenie na początku tygodnia, a to przez natłok sprzedających, dziś jednak ceny się wzmocniły, a notowania były w miejscu 16⅓ tal. na maj 16⅚.

Ceny targowe Warszawskie.

Dnia 31 *stycznia* 1860 *r., płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	8½	3	10
Pszenicy.	8	5½	4	91
Grochu polnego. . .	5	78	3	52½
„ cukrowego. . .	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki.	4	18½	2	55
Jęczmienia	4	43	2	70
Owsa.	2	83	1	72½
Prosa	—	—	—	—
Buraków.	—	—	—	—
Kartofle.	1	56	—	95
Kasza jaglana. . . .	9	10	5	55
„ gryczana. . .	8	12	4	95
„ „ drobnej.	15	49½	9	45
„ jęczmienna . .	5	66	3	45
„ „ perłowa.	—	—	—	—
„ owsiana . . .	—	—	—	—
	z a p u d. rub. sr.		kop.	
Mąka pszenna przednia .	—		—	
„ „ zwycz. .	—		—	
„ żytnia pytlowa .	—		67½	
„ gryczana. . . .	—		—	
Słoma	—		29	
Siano.	—		36	
Masło	9		30	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pł. za wiadro okowity próby 10 tej od rs. 1 k. 57¾ do rs. 1 k. 60¾, za garniec od kop. 51¼ do kop. 52¼.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Perteff Effendi pierwszy sekr. leg. turec. w St. Petersburgu z Berlina; Edler v. Rettich Johan Babtist C. K. kuryer gab. austr. z Wiednia; Radoliński Roman człon. hon. dep. szl. i wł. dóbr z Zborowa; Okęcka Marya dzied. dóbr z Hańska; Mystkowski Ignacy urz. drogi żel. Peters. Warszaws. z Łochowa; Biernacka Józ. dzied. dóbr z Małkowa; Biernacki Kaz. ob. z Sieradza; Vieuxtemps Henryk art. muzyki z Poznania; Bloch Jan Gotlieb kup. z Petersburga; Garczyński Walenty dz. dóbr z Szczawin; Baruch Emil i Baruch Gustaw obyw. z Krakowa; Wojniłowicz Lucyan dzied. dóbr z Samoklęsk;

H. Rzymski. Michałowski obyw. z Białegostoku; Szultz ob. z Irządz; Dobrzański ob. z Lgoty; Chraszczewski ob. z Siemianów; Winhorst pułk. z Modlina; Czartkowski ob. z Kamienia.

H. Polski. Piotrowski M. dzied. dóbr z Miechów; Błociszewski dzied. d. z Olszewnica; Turowski Bolesł. ob. z Łęczyckiego.

H. Angielski. Jasiński Rud. i Kłobukowski Alek. obywatele z gub. Wileńskiej; Downarowicz Wł. dz. z Olszyny; Wojciechowski Tytus dz. z Poturzyna; Słubicki Albin dz. z Ozorzyna.

H. Saski. Sobecki Maryan ob. z Konina; Drozdowski Jan ob. z Sekurska; Rossudowski Mik. stud. uniw. z Słucka; Skrzyński Ign. ob. z Załusk; Górski Jan obyw. z Woli pękoszewskiej; Pawłowski Karol ob. z gub. Wołyńskiej.

TEATR WIELKI. Jutro: *Modniarki.—Oberzystka z Elizondo.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F Sobieszczański.*

DONIESIENIA KRONIKI.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

19 (31) Stycznia 1860 r.

Monety.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	54
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			92	17	91	67
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.			14	91	14	89
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	90	102	75
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	155	25	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	80	—	—
Moskwa . .	100 Rsr.	1 M.	99	75	—	—
Petersburg . .	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
„ . . .	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fran.	2 M.	81	60	—	—
„ . . .	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . .	150 Zł. R.	2 M.	78	30	—	—
Wrocław . .	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $33\frac{1}{3}$
od Listów Zastawnych kop. $6\frac{1}{3}$
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 31 Stycznia 1860 r.		żąd	dają
		talarów pr:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	$95\frac{1}{4}$
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	$105\frac{1}{2}$
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	$82\frac{1}{4}$
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	$86\frac{1}{4}$
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	$87\frac{1}{4}$
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	$87\frac{1}{4}$
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	$97\frac{3}{8}$
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	$6.17\frac{1}{4}$
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	$78\frac{1}{2}$
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	—	150
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	$72\frac{7}{8}$
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	132 50
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	—	192 20
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	—	—
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	—

Podpisany wynalazca **ZNIWIARKI,**

na którą otrzymał Cesarsko-Królewski wyłączny przywilej, zawarłszy na dniu 2 stycznia r. b. umowę z fabryką w Zakopanem, JW. Klementyny Homolacz, wyrabiać tamże będzie, pod swojem osobistem przewodnictwem, żniwiarki wedle wzoru, stawiające użęte zboże na ścianę, jak to okazały próby w Krasiczynie dnia 4 sierpnia 1859 r. w obec kommissyi delegowanej z c. k. Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego, Żniwiarka ta:

1) Żnie zboże równo, nie mierzwi i pozostawia ścierń gładką, w przecięciu 5-ciu cali wysoką.

2) Żnie zboże, byle nie było na zbyt niskie, tak na równinie jak i na pochyłości, z góry i pod górę, wzdłuż i poprzek zagonów, jak tego położenie zboża wymaga; kamienie znajdujące się na roli żadnej do żęcia nie stawiają przeszkody.

3) Tak pojedyncza jak i podwójna żniwiarka potrzebuje do pociągu jednego konia, zwykłego krajowego, a nie wymaga ze strony żniwiarza żadnej do jej prowadzenia szczególnej zręczności.

4) Pojedyncza żniwiarka wyżyna w przeciągu 10-ciu godzin pracy, przy usłudze 4-ch ludzi do odbierania użętego zboża i jednego poganiacza, $1\frac{1}{2}$ morga; podwójna zaś, składająca się z dwóch pojedynczych żniwiarek, przy usłudze 7-miu ludzi, użyna 3 morgi zboża.

Pojedyncza żniwiarka waży 60 funtów, a po ścisłem obliczeniu miejscowych cen materyałów i rzemieślników, kosztuje na miejscu w fabryce 35 złr. walutą austryacką, z dodatkiem jednego sierpa zapaśnego.

Podwójna, ważąca 180 fun. kosztuje 70 złr. w. a., z dodatkiem dwóch sierpów zapaśnych.

Podwózek (ktoby sobie takowego życzył) do wywożenia żniwiarki w pole i z pola, kosztuje 22 złr. w. a.

Żniwiarki, jak już powiedziano, wyrabiać się będą pod osobistym nadzorem podpisanego, z dobrych materyałów i z wszelką dokładnością.

Składy żniwiarek w fabrykach będą od ognia assekurowane.

Aby żniwiarki na czas przed żniwami r. b. na miejsce przeznaczenia dojść mogły, uprasza się o rychłe zgłaszanie, tem bardziej, iż żniwiarki w tej kolei jak obstalunki zostaną otrzymane, dostarczanemi będą. Listy z obstalunkami uprasza się nadsyłać franco pod adresem: Do Dyrekcyi wyrobu żniwiarek w Zakopanem, poczta Nowy Targ (Neumarkt), z dołączeniem, tytułem zadatku połowy cen wyżej wymienionych. Obstalunki bez zadatku uwzględnionemi być nie mogą.

Przy nadsyłaniu zamówień, uprasza się o dokładne pojaśnienie, czy żniwiarki mają być pojedyńcze lub podwójne, z podwózkiem lub bez niego; również jak o wskazanie, oprócz miejsca, dokąd są przeznaczone, także miejsca, gdzie mają być odebrane. Koszta transportu z fabryki ponoszą zamawiający; Dyrekcya wszakże z swej strony chętnie zajmie się wyprawieniem żniwiarek, na wyraźne żądanie interesowanych, o ile dozwolą okoliczności, nie przyjmując wszelako z tego tytułu żadnej na siebie odpowiedzialności.

Staraniem będzie Dyrekcyi, w miarę otrzymanych obstalunków, tyle otworzyć fabryk wyrobu żniwiarek, aby w porę zamówione, przed żniwami r. b. na miejsce dojść mogły.

Każda żniwiarka opatrzona będzie cechą Dyrekcyi i firmą fabryki, w której wyrobioną została; a zamawiający otrzymają dla każdej miejscowości dokąd żniwiarka jest zamówioną, instrukcyę jej użycia.

Celem utrzymania należytego porządku, każdy zamawiający otrzyma od Dyrekcyi poświadczenie przyjętego obstalunku z numerem bieżącym, pod którym ten obstalunek do kontroli wciągniętym został. Gdy więc w czasie właściwym, wedle porządku numerów, kolejno w pismach publicznych Dyrekcya ogłaszać będzie, które numera są wykończone, każdy będzie wiedział, kiedy o swój obstalunek z nadesłaniem reszty należytości, zgłosić się może do fabryki bez zawodu.

Z Dyrekcyi wyrobu żniwiarek w Zakopanem,
dnia 20 stycznia 1860 roku,
wynalazca uprzywilejowany żniwiarki,
Ksiądz *Stefan Podlaszecki.*

Kantor Interesów Ziemiańskich *J. K. Gregorowicza i Henryka Dębskiego, w pałacu Hr. And. Zamojskiego na Krakowskiem Przedmieściu Nr. 67 wprost Kopernika.*

Są do sprzedania Dobra:

Majątek zajmujący 64 włók ziemi pszennej, od Warszawy 18 wiorst odległy, a 2 tylko wiorst od stacyi Drogi Żelaznej, połączony zatem z wszelkiemi dogodnościami pod względem przemysłowym, zaopatrzony w obfitą wodę, łąki, piękne budynki i ogrody, a nawet i z urządzonym domem mieszkalnym.

W powiecie **Warszawskim** dobra 8 mil od Warszawy odległe rozległości 84 włók miary nowopolskiej; bliższe szczegóły w kantorze.

W powiecie **Warszawskim**, dobra z tej strony Wisły 5 mil po szosie, 50 włók miary nowopolskiej, z pałacykiem letnim i dużym ogrodem.

Kolonia z tej strony Wisły, na gruncie emfiteutycznym, 2 mile od szosy rozległości trzy włóki, z kompletnie nowemi zabudowaniami i zagospodarowaniem,—oraz **trzy kolonie** po jednej włóce mające na gruncie emfiteutycznym; do nabycia pod bardzo korzystnemi warunkami. Bliższe objaśnienia w Kantorze do przejrzenia.

Dobra 4 mile od Warszawy odległe po szose, z tej strony Wisły, rozległości 50 włók miary nowopolskiej, są do sprzedania.

W powiecie **Lipnowskim** przy Granicy Pruskiej,—w bardzo handlowym punkcie, mające rozległości włók 125 miary nowopolskiej, w pszennej glebie z inwentarzami ruchomemi i nieruchomemi.

W powiecie **Wieluńskim** sześć wiorst od Częstochowy przez które kolej żelazna przechodzi, rozległości 42 włók miary nowopolskiej; grunt w połowie pszenny w połowie żytni z inwentarzami.

W powiecie **Ostrołęckim** do wydzierżawienia folwark od Św. Jana r. b. mający wysiewu oziminy korcy 50, siana fur 60, opał i pastewniki obszerne.

Jest do wydzierżawienia na lat trzy **Browar** z **Gorzelnią** niezbyt odległą od Warszawy, bliższe szczegóły w Kantorze Interesów Ziemiańskich.

Dobra w powiecie **Piotrkowskim** mające 147 włók po większej części gleby pszennej, lasu włók 63, oddalone od stacyi drogi żelaznej jednę, a od spławu o półtory mili z domem świeżo wyrestaurowanym, budynki w dobrym stanie z inwentarzami lub bez.

W tymże majątku o dwie wiorst od stacyi drogi żelaznej, do sprzedania 10 lub więcej włók gruntu pszennego, prawem czynszowym lub na własność wieczystą.

Ktoby miał do sprzedania **majątek** za 100,000 złp. raczy się zgłosić do Kantoru Interesów Ziemiańskich.

Sześć lub dziesięć tysięcy **sztuk sosen** do sprzedania w odległości 8 mil od Warszawy, nad rzeką spławną.

Las nad rzeką spławną położony, rozległości włók 300, do sprzedania; bliższe szczegóły w kantorze do przejrzenia.

Cztery mile od Warszawy po szose, z tej strony Wisły o wiorst 2 od Wisły, do sprzedania **trzy włók lasu sosnowego**. Tamże jest na dwudziestu blisko wiorstach znaczna ilość faszyny do zakupienia.

Są do zbycia **summy hypoteczne** dwie po 50,000 złp. a trzecia 15,000.

Rządca dóbr z bardzo chlubnemi świadectwami, życzy przyjąć obowiązek.

Agronom od lat 14-tu zajmujący się gospodarstwem, pragnie objąć miejsce Rządcy Dóbr.

Zdolny **Technik**, któryby poznawszy miejscowość, dokładny plan w każdej gałęzi gospodarstwa nakreślił i w wykonanie wprowadził—potrzebny jest do dosyć znacznego majątku.

Potrzebny jest **Piwowar** od pierwszego lutego z kaucyą Rsr. 300.

Dzierżawy.

Potrzebna jest dzierżawa folwarku za cenę od 2 do 3 tysięcy złp. Mającemu taki folwark do wypuszczenia w dzierżawę, Redakcya Kroniki wskaże adres potrzebującego.

Ogłoszenia Księgarskie, Artystyczne i t.p.

Nakładem składu nut muzycznych **Gustawa Sennewalda** przy ulicy Miodowej Nr. 2 (481) wyszedł: Łebski Mazur na fortepian przez A. Rajczak. Egzemplarzy nabyć można we wszystkich składach nut w Warszawie jak również u Arzta w Lublinie, L. Możdżeńskiego w Kielcach, H. Hurtig w Kaliszu i innych składach muzycznych na prowincyi. Cena kop. 15.

W księgarni **L. Drwalewskiego** przy ulicy Krakowskie Przedmieście w pałacu JW. Hr. St. Potockiego Nr. 415 (obok handlu P. Hirszla) można dostać dzieł **Adama Mickiewicza** po cenach zniżonych t. j. na papierze zwyczajnym Rsr. 5 na welinowym z rycinami Rsr. 7.

Nakładem Litografii **Juliana Müller** przy ulicy Senatorskiej wprost OO. Reformatów Nro 20 wyszły następujące nowości muzyczne do tańca. Les lanciers de belles Vasoviennes na Fortepian przez Gustawa Roguskiego Cena kop. 30.

Władysław Mazur na fortepian przez p. Miechnowskiego, cena kop. 15.

Hulaj Dusza, mazur na fortepian przez Piotra Eibl cena kop. $22\frac{1}{2}$, grywany przez orkiestry warszawskie.

Do nabycia w składach muzycznych w Warszawie i w tejże litografii a na prowincyi u Arzta w Lublinie i Hrubieszowie u Orgelbranda w Wilnie, u Stablewskiego w Płocku i u Rabinowicza w Białymstoku.

Ogłoszenia od zakładów handlowych, fabrycznych, rękodzielniczych i t. p.

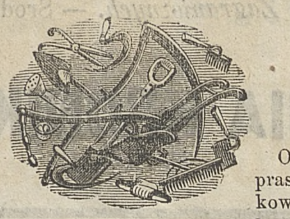
FABRYKA PIECÓW
MIKOŁAJA WINNICKIEGO,
na Solcu, pod Nr. 2914.

Przysposobiwszy znaczne zapasy pieców i kominków porcelanowych i szlufowych, oraz żelaztwa piecowego i wanien do kąpieli, uprasza o wczesne zamawianie.

WILHELM LASKI



mieszkający przy ulicy Żabiej pod Nrem 479 w pałacu Zamojskich — sprowadził świeżo znaczny transport zabawek najnowomodniejszych dladzieci Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.



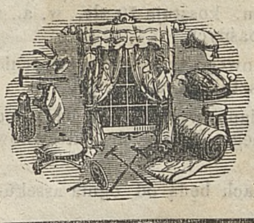
Skład Nasion, Machin, i Narzędzi Rolniczych,

Otrzymuje świeże **Drożdże** prasowane z fabryki w Lipkowie, które sprzedaje po złp. 2 gr. 15 funt.

Ulica Miodowa, obok Rządu Gubernialnego.

A. Rodkiewicz.

S. WROTNOWSKI



TAPICER

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i róg Królewskiej, w domu W. Braci Krupeckich, Nro 412 (11) w Warszawie.

Przyjmuje wszelkie obstalunki tapicerskie.

Sprzedaż ruchomości.

Fortepian o 6ciu oktawach, będący w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 2323, w oficynie na lewo, na pierwszym piętrze.

Jeden **Magiel angielski** zręczny, mały w każdym gospodarstwie użyteczne pomieści się mogący za Rsr. 60. fortepian w cenie rsr. 22 kop. 50, bardzo dobry o pół szósty oktawy dla początkujących, są do sprzedania.— Wozownia obszerna za rsr. 90 rocznie do wynajęcia, Ziemi dobrej fur 100 do podarowania, Numera suche, ciepłe i tanie z obsługą do zajęcia, Wszystko w Zajeździe Kaliskim Nr, 946 przy ulicy Zimnej, którego właściciela w godzinach rannych i popołudniowych na gruncie zastać można:

Lokale do wynajęcia.

W Hotelu Wileńskim Nro 570 na Tłómackiem jest do wynajęcia każdego czasu **Piwnica** sklepiona; z czterema przedziałami, obszerna, sucha, widna za rsr. 60 roczne, bliższa wiadomość u rządcy tegoż Hotelu. (3)

Sprzedaż nieruchomości.

W mieście Szczercowie w Powiecie Sieradzkim, od stacyi kolei żelaznej Gorzkowice 4 mile, a 5 mil od Piotrkowa odległem, jest do sprzedania każdego czasu folwark 6 włók nowopolskich rozległy, z dogodnemi, z cegły palonej murowanemi budynkami, za cenę bardzo umiarkowaną. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu i w Redakcyi Kroniki. (1)

Uwiadomienia.

Potrzebny jest **Niemiec** znający gruntownie swój język, do rozmowy na godziny. Wiadomość u rządcy domu Nro 723 ulica Leszno.

POHL WASSER



EAU DE POHL

CESARSKO-KRÓLEWSKA

wyłącznie uprzywilejowana

WODA POHL

zapobiegająca wypadaniu włosów

wynaleziona

PRZEZ

JÓZEFA MARKOWSKIEGO

fryzjera w Wiedniu.

Skład główny w Warszawie u Jana Markowskiego Fryzjera, przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 466.

Wiele dowodów razem doznanego skutku ośmiela mię zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na ten jedynie niezawodny i doświadczony środek nietylko wypadanie włosów tamuje, lecz gdzie się jeszcze znajdują małe korzonki włosów wzmacnia i w najkrótszym czasie do mocnego i gęstego porostu przyczynia się.

Wynalazca pracując przeszło lat piętnaście w tym zawodzie, przez liczne zastosowania nabył już pewnego przekonania o niezawodnym skutku tej wody, i zaręcza że Szanowna Publiczność nabywając ten płyn na zawód narażaną nie będzie.

Podczas używania tej wody, włosy powinny o ile można pozostawać suche lub lekko wilgotne, do czego najlepszym środkiem jest wyrobiony przez tegoż Józefa Markowskiego olejek pod nazwą **POHL**.

Skład główny tegoż płynu i olejku na całe Królestwo polskie znajduje się u Brata wynalazcy Jana Markowskiego utrzymującego zakład Fryzjersko-Perukarski, przy ulicy Bielańskiej Nr 466 w Warszawie.

Cena jednej flaszki wody wraz z opisem używania, Rsr. 3, a flaszki olejku kop. sr. 75.

Osoby na prowincyi zamieszkałe, życzące sobie nabyć tej, wody raczą nadesłać adres wraz z należytością zamówionej wody franco, a przesyłka dopełnioną będzie w jak najkrótszym czasie.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.— Warszawa dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1860 r. — Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*